

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

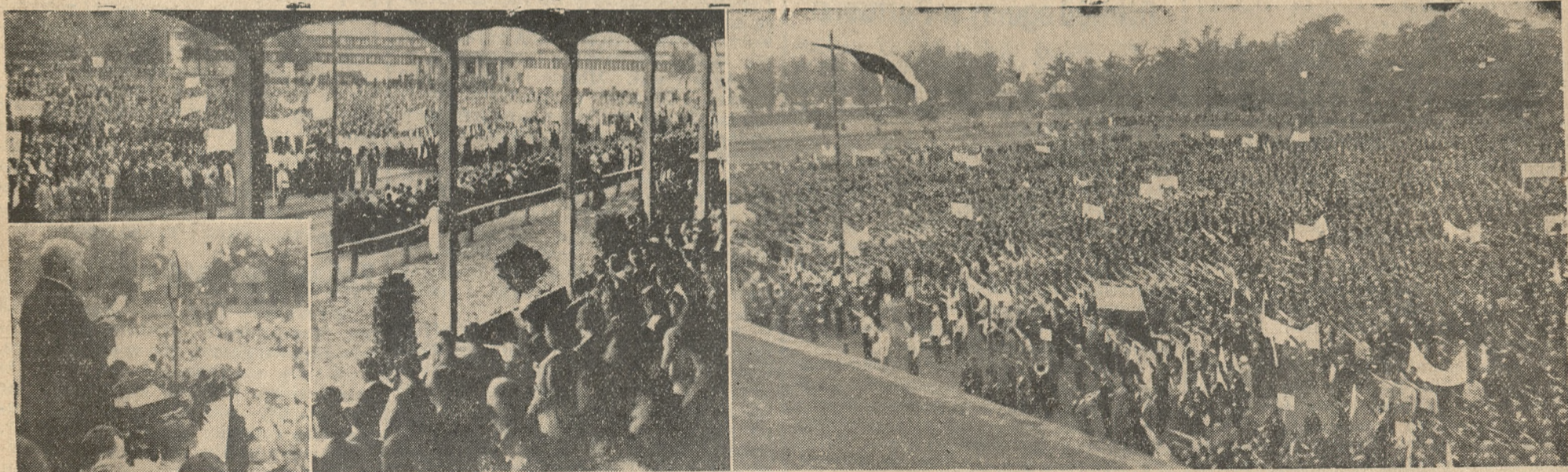
Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czaplewski, Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 377

Poznań, niedziela dnia 16 sierpnia 1936

Rok 31



NA BOISKU „SOKOŁA“ TYSIĘCZNE SZEREGI UCZESTNIKÓW WOJEWÓDZKIEGO ZJAZDU STRONNICTWA NARODOWEGO SŁUCHAŁY PRZEMÓWIEN; PRZED MIKROFONEM KS. PRAŁAT PRĄDZYŃSKI CZYTA „MODLITWĘ O WIELKĄ POLSKĘ“.

Poznań pod znakiem zjazdu Stronnictwa Narodowego

Dawno już Poznań nie manifestował tak żywiołowo, jak w dniu wczorajszym, witając tysięczne szeregi członków Stronnictwa Narodowego przybyłych na zjazd okręgowy z całej Wielkopolski. Bo też było czego entuzjastom się!

Mimo licznych przeszkód stawiało się na zjazd blisko 24 tysiące narodowców. Tak masowego zjazdu organizacji politycznej nie było jeszcze w Poznaniu od czasu wskrzeszenia Polski.

Przygniatająca większość uczestników, wobec odmówienia w ostatniej chwili pociągów i autobusów, przybyła pieszo, rowerami lub wozami drabiniastymi. To też serce Poznania, jakby chcąc wynagrodzić trud ofiarnym narodowcom, otworzyło się na oścież i witało ich gorąco, jak tylko mogło.

Zbiórkę uczestników zjazdu zarządził zarząd okręgowy na boisku „Sokoła“. Tam też w sobotę od wczesnego rana gromadzili się oddziały S. N. z poszczególnych powiatów. Boisko „Sokoła“ na dzień wielkiej narodowej rocznicy przybrano ustawionymi wokół na całym obszarze masztami z flagami narodowymi.

Przez miasto

O godz. 10 rano oddziały S. N. wymaszerowały w kolumnach w kierunku hali ciężkiego przemysłu, przecho-

dząc ulicami: Wały Królowej Jadwigi, Wały Jagiellońskie, Fr. Ratajczaka, pl. Drwęskiego, Most Dworcowy, Marszałka Focha. Ulice te, jak całe miasto, tonęły w powodzi sztandarów narodowych.

Już na Wałach Królowej Jadwigi zebrany tłum mieszkańców Poznania zgotował przechodzącym oddziałom serdeczną owację. Rozbrzmiały się huraganowe oklaski, z balkonów posypały się kwiaty. Wśród fali rozentuzjowanego tłumu przemaszerowały kolumny na nabożeństwo.

Po zapelnieniu przez uczestników zjazdu hali ciężkiego przemysłu rozpoczęło się nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Nowakowski. Miłe wrażenie robił zaimprovizowany oltarz połowy, tonący w kwieciu, o barwach narodowych.

Z nabożeństwa pochód ruszył ulicami: marsz. Focha, aleją marsz. Piłsudskiego, św. Marcinem i ulicą Strzelecką na boisko „Sokoła“.

Naprzeciwko zamku defiladę oddziałów przyjął zarząd okręgowy w osobach: dr. Wróbla, dr. Stan. Celichowskiego, St. Kamassy, dr. St. Piotrowskiego, red. Czapiewskiego i St. Sieciechowicza. Defilada wypadła bardzo dobrze. Imponująco prezentowały się kompanie, które pozdrowiały zarząd w momencie przemarszu. Defilada

trwała blisko półtorej godziny. Głębokie wrażenie na zgromadzonych wywarł moment składania wieńców na stopniach pomnika Wdzięczności przez delegacje powiatów. Ogółem złożono 18 wieńców.

Na odcinku od zamku do pl. Świętokrzyskiego, szczególnie przed gmachem wydawnictwa naszego, dochodziło do spontanicznych manifestacji. Zebrane tłumy nieustannie oklaskiwały idących, wnosząc okrzyki na cześć ruchu narodowego.

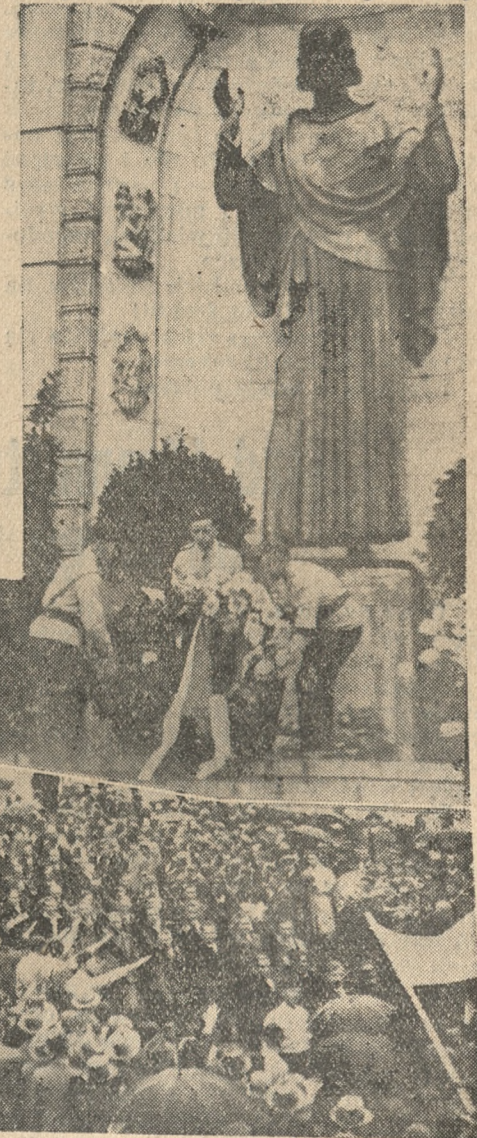
Zebranie publiczne

Oddziały, przybywszy na boisko, ustawiły się w karnym ordynku. Poszczególne powiaty stanęły w oddzielnych kolumnach. Ponad głowami stojących sterczał las transparentów, na których m. in. widniały następujące napisy: „Żądamy władzy dla narodu!“, „Religia katolicka winna być panującą!“, „Socjalizm i komunizm służą interesom żydowskim“, „Nędza chłopów polskiego i robotnika, to nędza całego narodu“, „Polska dla Polaków“ i t. d.

Zebranie zjazdowe rozpoczęło się raportem, który odebrał dr. Wróbel od kierowników powiatowych. Po raporcie zarząd okręgowy dokonał przeglądu oddziałów. Po przeglądzie i odśpiewaniu „Pieśni Bojowej“ otwarciem zjazdu dokonał dr. Wróbel, witając

przybyłe szeregi i stwierdzając, że Wielkopolska, stawiając się tak licznie mimo przeszkód, wykazała swą sprawność i dojrzałość organizacyjną i zdecydowaną postawę w walce o Wielką Polskę.

Następnie po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego uczestnicy zjazdu wysłuchali stojąc apelu poległych, który wypowiedział mgr. J. Wyganowski. Zkolei ks. prał. Prądyński odczytał „Modlitwę o Wielką Polskę“.



DELEGACJE NARODOWCÓW Z PROWINCJI ZACZYNAJĄ SKŁADAĆ WIEŃCE U STÓP POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI. — TŁUM WITA ENTUZJASTYCZNIE SZEREGI NARODOWCÓW

Był to moment ogromnego napięcia uczuciowego, który doszedł do szczytu, gdy ks. prałat, kończąc, mówił: „Racz nam Jąć, Panie, Polskę Wielką i godziwą, któraby była na wzór Królestwa Twego!”

W dalszym ciągu zebrania przemawiał dr. St. Celichowski na temat: „Komunizm a naród polski”, charakteryzując istotę bolszewizmu i związek z nim żydostwa oraz masonerii. Mówca scharakteryzował niebezpieczeństwo w tej mierze, istniejące w chwili obecnej i przeciwstawił fali czerwonej zdecydowaną postawę obozu narodowego.

Po przemówieniu tem p. Emilja Ulatowska wygłosiła deklamację p. t. „Uderzmy w całość zła”.

Następnie red. Edward Piszcz, zobrazowawszy znaczenie Gdańska dla Polski, jako warunku naszej niepodległości gospodarczej, piętnował godzące w najżywniejsze nasze interesy dążenia i intrygi niemieckie i poddał surowej krytyce polską politykę słabości wobec wolnego miasta.

Mgr. St. Niebudek ujął w swem przemówieniu czynniki, które decydują o sile obozu narodowego.

Wszystkie wystąpienia przyjmowane były entuzjastycznie przez zgromadzonych, którzy oklaskiwali każdy silniejszy moment.

Po referatach mgr. Wyganowski przedstawił następujące

rezolucje:

Zgromadzeni na wielkim, manifestacyjnym zjeździe okręgowym Stronnictwa Narodowego w Poznaniu w 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą” stwierdzają:

1. Szesnaście lat temu zjednoczony we wspaniałym porywie bohaterstwa naród polski złamał napór czerwonej fali wschodniego komunizmu, zatrzymał u wrót stolicy niszczycielski pochód armii sowieckiej. Pomni faktu tego dziejowego, dziś w obliczu dokonujących się zasadniczych przemian w świecie i Polsce, wzywamy narodowców do czynu, do walki ze wszystkim, co zaporą stoi na drodze do wielkiej narodowej przyszłości.

2. Od tych, co rządzą państwem, żądamy rozstrzygnięcia spraw polskich w myśl żywotnych interesów narodu polskiego, którego potrzeby decydować muszą w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Domagamy się bezwzględnej zerwania z uległą biernością wobec faktów gwałcenia praw polskich w stosunku do Gdańska.

3. My, zorganizowani w milionowych szeregach obozu narodowego stwierdzamy, że żywą zaporą serc i ciał nie dopuścimy, aby w Polsce miał dojść do głosu komunizm, wprowadzający dyktaturę Żydów. Na wszelką akcję, zmierzającą do rozsprzeżenia podstaw bytu państwa i narodu odpowiemy bezkompromisową reakcją zorganizowanego czynu. Na próbę rewolucji komunistycznej odpowiedziałby skupiony w obozie narodowym naród polski, chłop, robotnik rzemieślnik, inteligent — rewolucją narodową.

4. Rozumiejac, że tylko ustrój narodowy zapewnić może siłę i zwartość wewnętrzną Polsce, postanawiamy przyspieszyć tempo i pomnożyć wysiłek parcia naszego ku wielkiej, narodowej, katolickiej Polsce.

Wzywamy wszystkich Polaków na pozycje narodowego frontu!

Niech w każdego ręku znajdzie się zwycięski miecz Chrobrego!

Niech żyje armia polska!

Zjazd Stronnictwa Narodowego na okręg warszawski

Warszawa. (Tel. wł.) Kilka tysięcy osób wyruszyło do Radzimina. Jadąc kolejką marecką z Radzimina, spotykało się większe i mniejsze gromady rowerzystów, oraz liczne gromady pieszych z transparentami i proporcjami. Wśród maszerujących przeważali włościanie i robotnicy.

Na Rynku Radzimina zebrały się delegacje z 20 powiatów warszawskiego okręgu Stronnictwa Narodowego. Z różnych stron Mazowsza przybyło około 15.000 osób, tak, że w samej manifestacji radzimińskiej brało udział około 200 tysięcy osób.

Na rynku przemówienia wygłosili prezes Stronnictwa Bartoszewicz, oraz wiceprezes Bielecki. Następnie długim rzędem uczestnicy manifestacji udali się zwartym szeregiem i w wielkim porządku na cmentarz obronny, odległy o 3 km od miasta. W kaplicy cmentarza odbyło się nabożeństwo. Złożono tam 2 wieńce, jeden od Stronnictwa

Niech żyje Wielka Polska i wódz jej Roman Dmowski!

Ponadto przyjęto jeszcze szereg rezolucyj szczegółowych, między innymi słowa gorące pod adresem powstańców hiszpańskich.

Rezolucje były oklaskiwane żywiołowo. Po odśpiewaniu „Hymnu Młodych” i pierwszej zwrotki „Roty” dr. Wróbel zamknął zjazd.

Należy zaznaczyć, że zjazd zorganizowany był sprawnie. Dobrze wywiązała się ze swego zadania straż porządkowa, która miała trudne zadanie. Na boisku „Sokoła” wskutek zainstalowania aparatury megafonowej słowa mówców dochodziły do każdego uczestnika zjazdu. Kilka kolumn powiatowych przybyło do Poznania z własnymi orkiestrami.

Na boisku trybuny dla publiczności były całkowicie wypełnione.

Obchód ogólny w Poznaniu

Wczorajszy obchód ogólny rocznicy „Cudu nad Wisłą” rozpoczął się w Poznaniu o godz. 10 mszą połową przed gmachem D. O. K., którą odprawił ks. dziekan Wilkans.

Z prawej strony ołtarza stanęli przedstawiciele władz i urzędów z woj. Maruszewskim na czele oraz komitet wykonawczy obchodu, z lewej korpus oficerski, a nawprost ołtarza poczty sztandarowe oddziałów wojskowych i orkiestra 58 p. p. pod batutą kpt. Chmielewicz. Oddziały wojskowe, stowarzyszenia i organizacje b. wojskowych i inne ustawiły się po obu stronach alei Marcinkowskiego.

Po mszy św., oddziały wojskowe oraz organizacje i stowarzyszenia ruszyły na defiladę przed pomnik Wdzięczności. Na podjum przed pomnikiem stanęli woj. Maruszewski i gen. Wład w zastępstwie gen. Knoll-Kownackiego, dowódcy O. K. VII. Wśród obecnych znalazł się tam i oficer japoński, mjr. Misuno, odbywający stage w Biedrusku.

Punktualnie o godz. 11 rozpoczęła się defilada, którą prowadził płk. Peka. Pierwsze przemaszowały oddziały piechoty, za nimi oddziały łączności i artylerji, a dalej organizacje i stowarzyszenia byłych wojskowych. P. W., kolejarzy i pocztowców, oddział „Sokoła”, harcerze, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej i inne. Defiladę, którą uświetniły eskadry samolotów, zakończył oddział zmotoryzowany i Polski Czerwony Krzyż. Defilada trwała 25 minut.

W południe, mimo zachmurzonego nieba, odbył się na placu Wolności koncert popularny orkiestry gazowni miejskiej pod batutą p. Sternalskiego. Koncert ten ściągnął wielką liczbę publiczności.

O godz. 16 rozpoczęły się w parku sołackim i w Zoologu zabawy ludowe, urządzone dla żołnierzy garnizonu poznańskiego przez Zarząd miejski.

Żołnierzy poczęstowano piwem w ilości 1.500 litrów. Na Sołacu przygrywała orkiestra 58 p. p., a w sali Ogrodu Zoologicznego orkiestra K. P. W. Niestety deszcz uniemożliwił na Sołacu odbycie projektowanych tańcy.

Wieczorem o godz. 19.30 męski chór „Arion”, w związku z obchodem ku czci żołnierza polskiego, urządził w Ogrodzie Zoologicznym bezpłatny koncert, na który złożyły się utwory wyłącznie polskich kompozytorów.

Narodowego, drugi od Dowborczyków, których imieniem przemawiał p. Werszczaka, oddając hołd poległym kolegom i podkreślając bohaterską śmierć dowborczyka por. Bogonowskiego, który wstrzymał napór bolszewików na Rydzimin.

Po złożeniu wieńców szeregi Stronnictwa Narodowego z prezesem Bartoszewiczem i wiceprezesem Bieleckim, b. postami Berezowskim oraz Wąsowiczem na czele ruszyły szosą przy dźwiękach orkiestr. Każdy powiat niósł osobne swoje transparenty z napisami antykomunistycznymi i antyżydowskimi, oraz z napisami na cześć armji polskiej i z proporcami. W pochodzie brały udział dwie banderki konne. Pochodowi przyglądały się liczne tłumy wznoszące okrzyki tej samej treści, którą glosiły transparenty. Przechodzące grupy prezesów Stronnictwa Narodowego pozdrawiano podnoszeniem ręki. Entuzjastycznie wi-

tano dr. Gutkiewicza, niedawno wypuszczonego z Berez.

Po defiladzie tej udano się znowu w stronę Radzimina. Tam wysłuchano jeszcze przemówienia kierownika organizacyjnego p. Przygodzkiego i przyjęto rezolucje.

Zjazd Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) Uroczysty obchód 16-tej rocznicy zwycięstwa armji i całego narodu polskiego nad hordami bolszewickimi pod Warszawą, zorganizowany corocznie przez Stronnictwo Narodowe w Łodzi, w dniu wczorajszym zbiegł się z poświęceniem sztandaru koła S. N. im. Chrobrego i zgromadził ponad 40.000 uczestników.

W sobotę już od wczesnego ranka przybywały do Łodzi delegacje S. N. z całego okręgu łódzkiego. Niektóre koleją, pieszo, a najwięcej na wozach. Reprezentowane były m. in. następujące miasta: Sieradz, Zduńska Wola, Koło, Zgierz, Pabjanice, Aleksandrów, nie licząc delegacji z mniejszych ośrodków i wsi. Miasto, udekorowane flagami o barwach narodowych, robiło bardzo piękne wrażenie, a nadzwyczajna pogoda przyczyniła się do uświetnienia uroczystości.

W kościele Matki Boskiej Zwycięskiej uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Kaczyński, dokonując również aktu poświęcenia sztandaru. W okolicznościowym kazaniu czcigodny kapłan wezwał wszystkich wiernych do walki o ideały katolickie i narodowe.

Po mszy św., ze stopni świątyni, prezes Zarządu Okręgowego S. N., mec. Kowalski, w otoczeniu władz organizacyjnych i nieprzeliczonych rzesz publiczności, odebrał rotę przysięgi od sztandarowego nowopowięconego sztandaru. Po pół godziny jednolity i zwarty pochód gotowy był już do odmarszu. W takt marsza pięć orkiestr ruszono do centrum miasta. Nad pochodem powiewała wielka ilość sztandarów i proporców. Niesiono również niezliczoną ilość transparentów z napisami: „Niech żyje armja narodowa”, „Zbudz się Warszavo!”, „Śmierć żydomunizm!”, „Niech żyje narodowa Łódź!”, „Komunizm i socjalizm — dzieci żydowskie”. Pochód kroczył dziarsko następującymi ulicami: Piotrkowską, Przejazd, Kilińskiego, Pomorską i Północną. Gdy znalazł się przy ul. Piotrkowskiej, w samym centrum miasta, z okien domów posypały się kwiaty, a z tysięcy piersi wyrwały się raz poraz potężne okrzyki: „Śmierć żydomunizm!”, „Precz z socjalistami, sługami Żydów!”, „Niech żyje armja narodowa!”, „Niech żyje rząd narodowy!”, „Niech żyje policja narodowa!”

Przed placem na ul. Północnej odbyła się wspaniała defilada przed władzami S. N., w czasie której wznoszono okrzyki na cześć chłopów z Przytyka, powstańców narodowych w Hiszpanji, Romana Dmowskiego, narodowej rady miejskiej i t. d. Szczególnie entuzjastycznie witano i obsypywano chłopów z pod Sieradza, Koła i t. d.

O godz. 12 zgromadzono się na wielkim placu przy ul. Północnej, który okazał się jednak za szczupły, by pomieścić nieprzeliczone rzesze publiczności. Wiele tysięcy osób zatrzymać się musiało na przyległych ulicach. Zgromadzenie otworzył kierownik koła S. N. im. Chrobrego p. Królikowski, poczem orkiestry odegrały Hymn Narodowy. Równocześnie w wielkim skupieniu wciągnięto na maszt sztandar narodowy z wielkim symbolicznym mieczem Chrobrego. Przewodnictwo objął wiceprezes Zarządu Okręgowego, b. radny Czernik, udzielając głosu delegatowi Zarządu Głównego w Warszawie, b. posłowi Petryckiemu. Mówca w krótkich, lecz bardzo zdecydowanych słowach zobrazował dążenie obozu narodowego w walce z żydo-komuną. — Drugi przemawiał kpt. Grzegorzak, stwierdzając, że Polska, chcąc być wielką, musi najpierw rozprawić się z tem, co ją rozkłada o dwewnątrz. Następnie przemawiał przedstawiciel Młodzieży Akademickiej z Warszawy, student Barański. Wszystkich mówców nagrodzono oklaskami i kwiatami, wyrażając głośno gotowość do walki z wewnętrznym wrogiem Polski.

Po uroczystym wbijaniu gwoździ zabrał jeszcze głos prezes Zarządu Okręgowego S. N. mec. Kowalski.

Uroczystość zamknięto uchwaleniem rezolucyj.

W innych miejscowościach

Narodowcy w Słuzewie urządzili zebranie, na którym zgromadziło się około 7.000 osób. Po nabożeństwie pochód ruszył na szosę, gdzie odbyło się

Odśpiewaniem „Hymnu Młodych” zjazd zakończono i poszczególne grupy udały się do domów. Manifestacja zakończyła się około godz. 15. Pod wieczer poszczególne oddziały zaczęły już przez Warszawę przechodzić w drodze powrotnej.

zebranie. Podczas zebrania delegat młodzieży socjalistycznej z Drużkowa, Chyliński wyrwał się z przemówieniem, które kierownik zebrania jednak w porę przerwał. (Później policja aresztowała kilku podejrzanych prowokatorów.) Po kilku przemówieniach dwie dziewczynki zadeklamowały wiersze, poczem pochód ruszył do rogatek Warszawy. Stamtąd na wozach odwieziono 3 wieńce na grób Nieznanego Żołnierza.

Radom. (Tel. wł.) Manifestacja Stronnictwa Narodowego odbyła się tu przy udziale przeszło 5000 uczestników, przeważnie chłopów i robotników. Po nabożeństwie ruszono pochodem przez miasto, witanym entuzjastycznie przez tysięczne tłumy. Udano się do lokalu Stronn. Nar. przy ul. Żeromskiego, gdzie w ogrodzie odbyło się zebranie manifestacyjne. Przemawiali b. senator Sołtyk, p. Kępiński z Wielkopolski, robotnik Wesolowski i kierownik organizacyjny Borowski. Zebrani oklaskiwali przemówienia gorąco i jednomyślnie przyjęto rezolucje.

Zakazany zjazd w Krakowie

Kraków. (Tel. wł.) Na dzień 15 bm. Stronnictwo Narodowe w Krakowie zapowiedziało, jak w całej Polsce, publiczną manifestację na placu Jabłonowskim, poprzedzoną mszą św. w kościele OO. Dominikanów, w celu uczczenia rocznicy „Cudu nad Wisłą”. Po zgromadzeniu na placu Jabłonowskim zamierzono przejść pochodem przez ulice miasta do płyty Nieznanego Żołnierza na pl. Matejki dla złożenia wieńca.

Zarząd Stronnictwa Narodowego wniósł do starostwa grodzkiego podanie o zezwolenie urzędzenia tej uroczystości. W czwartek zaproszono do starostwa grodzkiego prezydium zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego, któremu oświadczone, że starostwo odmawia zezwolenia na urządzenie publicznego obchodu tej uroczystości.

Decyzję tę szerokie rzesze członków Stronnictwa Narodowego i polskie społeczeństwo Krakowa przyjęło ze zdziwieniem. Zaznaczyć należy, że zezwolono na urządzenie obchodów Stronnictwu Ludowemu i Chrześcijańskiej Demokracji.

Wobec takiej decyzji S. N. w Krakowie ograniczyło obchód do urządzenia mszy św. i zebrania członków S. N.

Z pobytu gen. Gamelina

Warszawa. (PAT.) Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej, gen. Gamelin, obecny był wczoraj rano na nabożeństwie w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, odprawionem w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą. Na nabożeństwie obecny był również gen. inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły.

W ciągu dnia gen. Gamelin zwiedził ośrodki wyszkolenia wojskowego na Okęciu pod Warszawą i w Dęblinie. Wieczorem francuski attaché wojskowy, gen. D'Arbonneau wydał obiad z okazji przyjazdu gen. Gamelina.

W Zw. Hallerczyków

W samej Warszawie uroczystości oficjalne nie przybrały szerszych rozmiarów. Związek Hallerczyków, któremu nie udzielono sali cyrku, urządził zebranie w Towarzystwie Higijennym. Gen. Haller, którego przyjazd zapowiedziano, nie zjawił się, tylko przedstawiciel Związku Hallerczyków, płk. Oskar Modelski. Udano się na grób Nieznanego Żołnierza i złożono tam wieńce.

Zajście na zebraniu Str. Lud.

W Wierchosławicach pod koniec zebrania, na którym przemawiał b. marszałek Rataj, ktoś rzucił okrzyk na cześć „sanacji”, co wywołało silną reakcję i spowodowało starcie, podczas którego padły strzały, 6 włościan jest ciężko rannych, a jeden zabity. Policja aresztowała redaktora „Wolnomyśliciela” Jana Wrońskiego

Ofensywa powstańców na wszystkich frontach

Badajoz zajęte po zaciętej bitwie — Napór na Irun i San Sebastian

Paryż. (PAT). Wczorajsza sobota była dniem ożywionych działań wojennych.

Wiadomości o zajęciu Badajoz przez powstańców potwierdzają się. Powstańcy, wspierani przez artylerię, weszli do miasta po południu i ok. g. 19, po krwawych walkach ulicznych, wyparli wojska rządowe. W mieście wybuchły liczne pożary. Kilkanaście domów wysadzono dynamitem w powietrze.

Paryż. (PAT). Donoszą z San Sebastian, że 6 samolotów powstańczych bombardowało miasto. Władze grożą rozstrzelaniem 8 zakładników. Bombardowanie poczyniło wielkie spustoszenia. 5 osób poniosło śmierć, w tym 3 kobiety, poza tem jest 27 rannych. 20-kilogramowa bomba spadła na hotel zamieniony na lazaret, zabijając 3 ludzi, znajdujących się przed hotelem.

Hendaye. (PAT). Specjalny korespondent Havasa podaje szczegóły bitwy, która toczyła się wczoraj od g. 4—10 na froncie Irunu. Wojska powstańcze przystąpiły do ataku, wspomagane dwoma samolotami, na 10-kilometrowym odcinku frontu od Bidaossa do Picoqueta. Początkowo udało się oddziałom rządowym odeprzeć atak, następnie jednak musiały się cofnąć, zwłaszcza że przeciwnicy otrzymali poprzedniego dnia wypoczęte i dobrze uzbrojone posiłki. Cofnąwszy się na nowe pozycje, otworzyły wojska rządowe agień artyleryjski i powstrzymały dalsze ataki.

W bitwie tej poniosły obie strony wielkie straty. W godzinach południowych zapanował na froncie Irunu spokój.

Barcelona. (PAT.) Na froncie aragońskim powstańcy rozpoczęli natarcie, poparte ogniem artyleryjskim, celem odbicia miasta Tardiente i zatrzymania ofensywy wojsk rządowych na m. Huesca, którego postanowili bronić za wszelką cenę. Po długiej walce wojska rządowe utrzymały dotychczasowe stanowiska. Eskadra rządowa straciła dwa samoloty powstańcze, które spadły, ogarnięte płomieniami.

Odcinek Tardiente zostanie wzmocniony, celem odparcia ewentualnych nowych ataków wojsk powstańczych.

Co będzie z Madrytem

Korespondenci dzienników paryskich donoszą, że generałowie Franco i Mola odbyli wczoraj konferencję w Seville w sprawie dalszej akcji wojsk powstańczych. Gen. Mola, który jest dowódcą frontu północnego, przybył do Seville samolotem z Burgos o godz. 12 i po 4-godzinnej konferencji powrócił tegoż dnia samolotem do Burgos. Na konferencji omawiana była sprawa zajęcia Madrytu. Postanowiono nie atakować stolicy, lecz zmusić Madryt oblężeniem do poddania się. Zdaniem generałów powstańczych, nastrój nerwowy, który panuje obecnie w stolicy,

niebawem zamieni się w panikę, która ułatwi zajęcie miasta.

Na morzach

Hendaye. (PAT.) Pomiedzy krążownikiem powstańczym „Almirante Cervera” a kanonierkami amerykańską i angielską rozegrał się w pobliżu San Sebastian incydent. Dowództwo krążownika zapowiedziało, że będzie ostrzeliwało kanonierki, o ile wezmą na pokład przedstawicieli rządu hiszpańskiego z San Sebastian. W odpowiedzi na to kanonierka angielska skierowała lufy swych dział w stronę krążownika powstańczego.

Paryż. (PAT). Havas donosi z

Burgos, że krążownik rządowy „Jaime I-s.v” zniszczony został przez trójmotorowy samolot powstańczy w pobliżu Malagi. Bomba lotnicza wagi pół tony spadła na centralną wieżę krążownika. Wybuch bomby był tak silny, że krążownik rozpadł się na dwie części.

Zatarg z Portugalją

Lizbona. (PAT). Rząd portugalski wystosował do rządu madryckiego notę protestacyjną, zredagowaną w nadzwyczaj ostrym tonie, z powodu wtargnięcia uzbrojonych żołnierzy rządowych na terytorium portugalskie w pobliżu Campo Maior, przyczem nastąpiło starcie z portugalską strażą graniczną. Poza ostrym protestem nota portugalska domaga się odszkodowania natury materialnej i zadośćuczynienia moralnego.

Lizbona. (PAT). Rząd portugalski domaga się od rządu madryckiego natychmiastowego oswobodzenia 5 żołnierzy portugalskich, wziętych, do niewoli podczas starcia granicznego w pobliżu Rosa de Lafrontera.

Wydobywanie należności skarbowych od księcia Pszczyńskiego

Katowice. (PAT.) Zarząd przymusowy nad majątkiem i zakładami przemysłowymi księcia Pszczyńskiego obejmuje zarząd nad fideikomisem i nad dobrami wolnodziedzicznymi (browar w Tychach). Dnia 31 ub. m. zarządca przymusowy dr. Jan Zieleński wpłacił na poczet zajęcia przeszło 500 tys. złotych, tj. resztę należności skarbu państwa w łącznej sumie przeszło 2 miliony złotych, dla której był ustanowiony zarząd nad browarem. Cała należność z browaru została zatem przedterminowo spłacona (ostateczny termin spłaty był do

końca sierpnia), wobec czego zarząd nad tą częścią majątku dłużnika został umorzony postanowieniem sądu grodzkiego w Katowicach z dnia 6 b. m. Postanowienie to uprawomocniło się z dniem 14 bm. Równocześnie został ustanowiony nowy zarząd przymusowy nad browarem na dalszy okres 2-letni, dla nowej pretensji skarbu państwa w wysokości około 2 milj. 300 tys. zł. Postępowanie to będzie się toczyło nadal łącznie z nieprzerwanym postępowaniem egzekucyjnym nad majątkiem fideikomisowym.

Uniewinnienie skazanego na 15 lat więzienia

W ostatnim wydaniu głównym donosiliśmy już o uniewinnieniu przez sąd apelacyjny w Poznaniu Marcina Ratajczaka z Białogohału pow. Rawicz, skazanego przez sąd okręgowy w Ostrowie na 15 lat więzienia za zamordowanie wymiernicy, 58-letniej Marjanny Wojtyczkowej.

Ratajczak w lipcu 1933 roku nabył od Wojtyczkowej nieruchomość, z której miał płacić wymiar. Na tle regulowania owego wymiaru dochodziło nieraz do kłótni. W dniu 7 października ub. roku wymiernica Wojtyczkowa została zamordowana. Następnego dnia rano Ratajczak znalazł ją martwą w chlewie. Szczegółowe dochodzenia ustaliły, iż Wojtyczkową poprzednio ogłuszono, a następnie uduszono przez przyciśnięcie do ściany. Według wyniku śledztwa, morderstwa mogli tylko dokonać Ratajczak, któremu zależało na usunięciu niewygodnej dla siebie osoby. Sąd okręgowy skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

Naskutek odwołania się oskarżonego sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Długie, bo blisko godzinę trwające orzeczenie złożył biegły prof. U. P. Horoszkiewicz. Poddął on ostrej

krytyce sposób przeprowadzenia oględzin miejsca wypadku, oraz przeprowadzenia oględzin zwłok denatki i sekcji. Prof. Horoszkiewicz podkreślił, że wywody biegłych lekarzy, którzy dokonali sekcji zwłok, nie odpowiadają wymaganiom naukowym. W konkluzji biegły stwierdził, iż dowody, dostarczone do przewodu sądowego, nie pozwalają wydać mu orzeczenia, stwierdzającego, by denatka zginęła śmiercią gwałtowną, choć to zresztą jest możliwe. Po tem orzeczeniu, zbawczem dla oskarżonego, obrońca wniósł o przesłuchanie żony oskarżonego, Józefy Ratajczakowej, prokurator zaś o przesłuchanie posterunkowych, którzy byli pierwsi na miejscu wypadku, oraz o zasięgnięcie opinii w wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie przeprowadzenia sekcji zwłok. Po naradzie sąd

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Zalecana przez lekarzy. Tr 1392

odrzuć wnioski z wyjątkiem wniosku o przesłuchanie żony oskarżonego. Z zeznań Ratajczakowej wynika, że nocy tej, w której miała być dokonana zbrodnia, oskarżony nie wychodził z pokoju, w którym ona spała. Po przemówieniu obrońcy adw. Graużyńskiego i prokuratora sąd wydał wyrok uniewinniający.

Zgon ś. p. prof. Stanisława Niewiadomskiego

Lwów. (PAT). W jednym z samolotów lwowskich zmarł wczoraj, przeżywszy 77 lat, znakomity kompozytor, muzykolog i krytyk muzyczny, śp. prof. Stanisław Niewiadomski. Pogrzeb odbędzie się 17 b. m. z kościoła OO. Bernardynów we Lwowie.

* Stanisław Niewiadomski urodził się w r. 1859 w Sopotynie pod Zółkwią. Studia muzyczne odbywał we Lwowie, Wiedniu i Lipsku. W latach od 1887 do 1917 był profesorem konserwatorium muzycznego we Lwowie, a następnie w latach 1919—1927 profesorem konserwatorium w Warszawie, później zaś dyrektorem instytutu muzycznego Ant. Grudzińskiego. Zmarły kompozytor odgrywał poważną rolę w organizacji życia muzycznego w kraju. Piastował godność prezesa Stowarzyszenia Krytyków i Pisarzy Muzycznych.

Śp. prof. Niewiadomski jest autorem przeszło 200 kompozycji, głównie wokalnych. Zasłynął jako autor pieśni do słów M. Konopnickiej, A. Asnyka, M. Gawalewicz i in. Ogłosił monografie o Moniuszce i Chopinie, przetłumaczył E. Hanslicka „O pięknie w muzyce”; redagował w latach 1918—1921 „Gazetę Muzyczną”; był cenionym krytykiem i popularnym prelegentem muzycznym. W roku 1931 odznaczony został nagrodą muzyczną m. st. Warszawy.

Likwidacja firmy B. Herse

Wielkie wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość o likwidacji jednej z największych firm konfekcyjnych stolicy „Bogusław Herse”. W oknie sklepu Hersego ukazała się kartka z zawiadomieniem, że lokal jest do wynajęcia. O najem lokalu ubiega się kilka większych cukierni, które zamierzają urządzić tam kawiarnię.

Katastrofa samolotu komunikacyjnego

Paryż. (PAT.) O godz. 18,30 spadł w płomieniach na lotnisko w Biarritz samolot „Fokker”. Przyczyna katastrofy oraz ilość pasażerów nie zostały dotychczas ustalone. Wszyscy pasażerowie i załoga samolotu ponieśli śmierć.

Statek zatonał

Paryż. (PAT.) W pobliżu wybrzeży algierskich zatonał statek francuski „Oranaise” z 23 ludźmi załogi i 10 pasażerami.

Wielka katastrofa kolejowa

Nowy Jork. (PAT.) W pobliżu Louisville (prowincja Quebec w Kanadzie) pociąg wpadł na przejeździe na samochód ciężarowy i wykościł się. 17 osób poniosło śmierć, 15 rannych umieszczono w szpitalu.

W Palestynie

Haifa. (PAT) Arabowie napadli w nocy z soboty na niedzielę na autobus w pobliżu Haify. Szofer, kobieta żydowska i dwaj policjanci zostali zabici.

Dziś turniej piłki wodnej

Zapowiedziany na wczoraj turniej błyskawiczny piłki wodnej z udziałem A. Z. S. Warszawa, przełożony został z powodu niepogody na dziś po poł. godz. 15. Wczoraj odbyło się jedynie towarzyskie spotkanie AZS-Warszawa — Unja I b, zakończone zwycięstwem gości 5:1 (3:0), dla których bramki zdobyli: Makowski i Olszewski po dwie i Thiem. Honorowy punkt strzelił Kruczkowski. Próba pobicia rekordu, zgłoszona przez Kratochwilównę, powiodła się, uzyskała bowiem wynik 1:18.1. Dalsze miejsca zajęły: 2) Kamieńska (AZS-P) 1:27.2, 3) Stawska E. (U) 1:29.9, 4) Janasikówna (U) 1:32.8.

Dziś odbędą się ponadto próby pobicia rekordów polskich na 400 m dow. i 4×100 m klas., oraz okręgowego na 4×100 m dow. i wyścigi z udziałem gości warszawskich.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Skok samobójczy do Warty.** Ubiegłej nocy wskoczyła do Warty w pobliżu mostu na Chwaliszewie nieznana kobieta w zamiarze samobójczym. Porwały ją natychmiast fale rzeki i uniosły z prądem. Zaalarmowano miejską straż pożarną, która wszczęła natychmiastową akcję ratunkową. Przez kilka godzin rybacy szukali bezskutecznie samobójczyni. Nazwiska nie zdołano narazie ustalić. (kl.)

PO MSZY POŁOWEJ ODDZIAŁY WOJSKOWE WYRUSZAJĄ NA DEFILADĘ PRZED POMNIKIEM WDZIĘCZNOŚCI.



Gdynia kulturalna i artystyczna

Gdynia, w sierpniu

Trudno, nie widziawszy Gdyni dłużej, a patrząc dziś choćby najsurowszym okiem, musimy cieszyć się z każdego jej wysiłku. Wystarczy zacząć na zewnątrz od przejścia się temi bajecznie szerokimi alejami czy ulicami, obramowanymi domami o doskonałe dzisiejszych, ale jakże pociągających linjach. Idźmy dalej, widzimy składy pełne doborowego towaru, pięknie ułożonych (lecz drogich) owoców wszelkich, lub specjalności Gdyni — nader sztywne damskie kapelusze i buty damskie najnowszych, ekscentrycznych fasonów, dalej kwiatniki i zielenice z tysiącami róż wiszących, pnących, które w niektórych willach na Kamiennej Górze przypominają wręcz błękitne brzegi południa Francji swoim doborem i obfitością. A wieczorem spojrzymy z tej Kamiennej Góry, mając szafir nad sobą i szafir na dole, obramowany tysiącem światła miasta i portów wysuniętych w morze — do złudzenia znów przypomina ten widok znane wybrzeże Francji Nicej, trochę Monte Carlo.

Wiadomo nam wszystkim, jak Gdynia się rusza, jak żyje intensywnie jako port, całą parą swych zdrowych, młodych płuc, jako miasto budujące się, upiększające, walczące też z długami i bezrobociem, jak wszędzie, ale cieszyć się trzeba, odkrywając w niej życie wewnętrzne i szczerą wysiłek kulturalny.

Właśnie na Kamiennej Górze, na ul. Lipowej, ruchliwej a wysadzonej wielkimi, starymi lipami, mieści się w dużej, wesołej willi kasyno obywatelskie. Wchodzę: ogromne okna, wygodne meble i pełno obrazów. Wystawa, prawdziwa szczerą, malarską, porządna praca wisi, patrzy, cieszę się kolorem. Sympatyczne poznanie kolegów grupy gdyńskiej. Okazuje się, że cały szereg ludzi znanych tu mieszka i pracuje stale. Biorę bardzo estetyczny, acz skromny katalog w rękę. Hasło „czcuj farbę”. Wystawa naprawdę na rzetelnym poziomie. Spędzam tu przeszło godzinę czasu między dobrymi obrazami i miłymi, gościnnymi kolegami.

W pierwszej sali wiszą wielkie płótna Marjana Szysko-Bohusza, przeważnie portrety, piękny w kolorze i ujęciu portret jakiejś angielskiej pary, mieszkającej w Gdyni, portret rodziny, trzy osoby, również świetny w kolorze i pełen słońca i jakiejś tężyzny, to portret rodziny znanego tu przemysłowca p. A. Tomaszewskiego. Jaka szkoda, że w naszym Poznaniu kupy i przemysłowcy nasi, posiadający przeważnie piękne wille i domostwa, nie pomyślą o takiej najtrwalszej a kulturalnej pamiątce po sobie dla rodziny i dla siebie. W ich willach wiszą albo straszliwe martwe natury, albo w przynajmniej ramach jakiejś drukowanej Madonny w różach i owocach.

W tej dużej sali wiszą jeszcze oryginalne techniką swoją i bardzo wykwintne kwiaty, oraz głowa. Zbliżam się, a to że szmatek, ułożonych jedna na drugiej, przyćmionych woalami i tiulami, wychodzą z za szkła te plastyczne i ciekawe rezultaty. To praca Lityńskiej, malarki, która sobie oprócz farby jeszcze i taką technikę przyswoiła. Żona malarza Szysko-Bohusz, Zofja, malarka, daje tu solidnych prac kilka, dalej Wysocki, pokazuje pejzaż

70-letni marynarz wynalazcą

W Szwecji od szeregu lat istnieje Fundacja Lagermana, która powstanie swe zawdzięcza słynnemu wynalazcy szwedzkiemu Lagermanowi. Do jednego z najbardziej znanych odkryć Lagermana zalicza się automatyczną maszynę do wyrobu zapalek. Fundacja została założona w celu finansowego poparcia wynalazców, którzy przeważnie znajdują się w ciężkich warunkach materialnych. Komitet Fundacji bada szczegółowo każde zgłoszenie i udziela nagrody tylko w wypadkach rzeczywiście wartości wynalazku.

Wśród wyróżnionych ostatnio przez Fundację Lagermana znajduje się marynarz szwedzki Johan Olof Nilsson, liczący przeszło 70 lat. Nilsson mieszka stale w Islandji i nie widział swego ojczystego kraju od 1899 r. Wynalazek Nilssona wprowadza nową metodę usuwania gazów spalonych z motorów spalinowych. Nilsson opatentował swój wynalazek, ale na odległej wyspie południowych mórz nie miał możliwości zastosowania swej metody w praktyce. Obecnie dzięki wydatnej pomocy Fundacji stary marynarz zamierza przybyć do kraju i zainteresować sfery fachowe swym wynalazkiem.

Gdyni i morza, w szkicach widzimy szczególnie szczęśliwy w kolorze fal subtelnych, liljowo-szarych. Dalej Raszewski, nieżyjący Ruecker, Cywiński w pięknych, o paryskim posmaku akwarelach.

Wszystko to malarze poważni i szczerzy. Walczący o czystą sztukę, sami, bez pomocy, chcący zresztą, co najważniejsze, stworzyć placówkę kultury w Gdyni, przez atmosferę zrozumienia i słowa, idącego do celu z wieczorów Czwartkowych, których jednym z przejawów jest ta wystawa. Mam program tych wieczorów przed sobą, urozmaicony, ciekawy, dobre na-

zwiska i tematy. Bez lokali pompatycznych a niezapełnionych, bez prezesów i sekretarzy, skromnie a celowo, i sądzić trzeba, z najlepszym rezultatem zaczęły się te czwartkowe wieczory w małej kawiarni Patria, a odbyło się ich 24, dalej w salonach klubu obywatelskiego pod kierownictwem art. mal. Z. Cywińskiego. Trzeba dodać, że kierownictwo wieczorów Czwartkowych wystawiło jeszcze pl. m. młodzieży szkolnej z konkursu „Morze”, z wystawy propagandowej p. n. Historia rozwoju Gdyni — rzeczy bardzo dobre i ze zrozumieniem tematu. Dzieci uwielbiają morze i okręt wielkiej Przygody.

Dużo w tem żywotności i jakiejś pożądanej atmosfery sztuki czystej, wiew z Zachodu. W. Ch.

GOTTFRIED KELLER

WSCHODZI MIESIĄC SREBRZYSTY...

*Wschodzi miesiąc srebrzysty ponad czarne wody.
Kędyś zaszła, gwiazdeczko, gwiazdka mej urody?*

*Hej, daleko nad brzegiem szumią morskie fale,
Ale kraj mej młodości leży jeszcze dalej.*

*Bez dyszla i bez koła jest karetka mała,
Maluczko będę na niej do raju jechała.*

*W raju Mathaboska spoczęła na tęczy,
U jej kolan zasnął Synek przenaświetszy.*

*Siedzi Pan Bóg, a przy nim Gołębica siada
I niebieskie ziarenka z ręki mu wyjada.*

*I ja będę siedziała z niemi, w srebrnej sukience
I na moje bielutkie spoglądała ręce.*

*Jeno Piotr święty niechce spać na stare lata,
Kucnął sobie pod bramą, zdarte buty lata.*

Przełożył ARTUR MARYA SWINARSKI

POGADANKI DLA KOBIEC

Moda jesienna dla dzieci



Troskliwe matki myślą już zawczasu o garderobie swych dzieci, a zwłaszcza przy zmianie pór roku. Myślą więcej na ten temat niż o własnych sukniach i nie rzadko wyrzekają się czegoś nowego dla siebie, byle dzieciom sprawić to co potrzebne dla nich z ubrań na jesień lub zimę.

Nawet najwytrawniejsze modnisie umieją odmówić sobie niejednego z garderoby na korzyść własnych dzieci. Rzecz to bardzo chwalebna, naturalnie o ile nie przesadzona. Dzieci powinny być ubrane ładnie i estetycznie, ale bez wszelkiej przesady i bez tendencji przypodobania się i zwracania na siebie uwagi strojem. W modzie dziecięcej więcej niż przy każdej innej należy pamiętać, że nie może być przesady.

Niezliczone razy przekonaliśmy się już, że dzieci ubrane ładnie a skromnie wyglądają najmilej, podczas gdy wszelkie „wystrojenie” jest wprost odrażającym, a dziecko uczy próżności.

To też przy projektowaniu mody dziecięcej jesiennej, jak wogóle każdej, myśli się o tem, aby stworzyć rzecz praktyczną i trwałą, a nie specjalnie modną. Wiemy przecież z doświadczenia, że dzieci niszczą wiele więcej odzieży od dorosłych — no i trudno byłoby od małych wymagać, aby

poświęcały swej garderobie tyle uwagi co dorośli. Skutkiem tego musi być materiał dla dzieci odporny w noszeniu i nadający się do częstego czyszczenia.

Trzeba się liczyć z tem, że dzieci nie spędzają całych dni na zabawie w czterech ścianach, lecz gdy się jesienne słońce pojawi, uganiają się godzinami na świeżym powietrzu po parkach i t. p. Na ten cel muszą być ubrania, suknie i płaszcze z materiału najpraktyczniejszego.

Pogoda jesienna jest zmienna i nieraz z pogodnego nieba lunie deszcz nieoczekiwanie i przemocno doszczętnie bawiące się dzieci. Jakżeby wtedy wyglądała odzież ich, gdyby nie była zrobiona z doskonałego materiału. To też kompletując garderobę dziecięcą jesienną, trzeba się trzymać zasady: „lepiej mniej a tylko przedniej jakości”.

W przejściowej porze jesiennej dbać należy o to, aby dzieci nosiły sukienki i płaszcze lekkie, ale ciepłe, bo w jesieni nie trudno o przeziębienie, które trwa nieraz długie miesiące zimowe.

Materiały muszą więc być nieprzemakalne i ściśle i podszewki niemniej ciepłe i praktyczne.

Doskonałe są podszewki skórzane, używane tak dla dziewczynek jak i dla chłop-

Modne tkaniny
REPREZENTACYJNY DOM MODY
w. i. p. Schubert
Centrala St. Rynek 86.
Salon sprzedaży w Bazarze Al. Marcinkowskiego 10
Pr 4 834

ców, które pod płaszczkami szkolnymi i na wycieczkach okazały się bardzo praktyczne.

Podszewki skórzanej używa się najczęściej pod płaszczki raglanowe z flauszu, jak widzimy na obrazku pierwszym. Wyłogi płaszcza przybrane są tą samą skórą.

O sukniach i płaszczach odświętnych czy wizytowych czas jeszcze myśleć, bo na razie trzeba zużyć to, co pozostało z ubiegłego roku, a poza tem ważna jest przede wszystkim garderoba odporna na wszelką pogodę.

Połączenie spodni sportowych (przy których nowością są duże nakładane kieszenie) z bluzą ciemną wpuszczaną w środek wygląda bardzo ładnie. Bluzka skórzana lub z grubej flaneli z ciepłą podszewką, zapinana z boku na trzy guziki (jak widzimy na ostatnim modelu), do tego ciepły wełniany szalik i gotowy praktyczny i estetyczny komplet jesienny dla chłopca.

Popołudniowy płaszcz dziewczęcy ozdobiony jest wąskim futrzanym kołnierzykiem wiązany z przodu. Obojczyk, z pod którego wysuwa się kilka zaszepek, zrobionych w celu poszerzenia kroju płaszczyka, oto model, który często spotkamy jesienią jako najwięcej przypadający do gustu.

Ładny komplet dla „niej” do szkoły i na wycieczki widzimy na obrazku trzecim. Przy spodnicy fałdy boczne zaszyte do środka, bluzka z przodem, przypominającym śliniaczek, i kieszeniami ukrytymi. Z resztek materiałów w kratę, których jest wybór olbrzymi, można stworzyć ładny i tani komplet.

Przy kompletowaniu garderoby jesiennej dla dzieci pamiętajmy o jednym: Mało, ale rzeczy pierwszorzędnej jakości z materiału doskonałego, skromne w kroju i łatwe w czyszczeniu.

Płaszcz przejściowy

Nie może być ani za ciężki ani przeładowany futrem. Pierwszorzędne na ten cel są watowane wałki z futra, które zu-



żyte gustownie pięknem są przybraniem płaszcza.

Już niebawem przekonamy się, że kobiety, wyczuwające dobry gust mody, znajdują upodobanie w tego rodzaju przybraniach futrzanych. Płaszcz o kroju prostym z rękawami na wzór raglanowych u dołu bufiastymi byłby już sam w sobie interesujący, ale efektu dodają wyżej wspomniane wałki z futra, które obszyte przy rękawach, kołnierzyku i kieszeniach, wyglądają naprawdę wspaniale.

Szal t. zw. myśliwski

to ostatni krzyk mody. Przypadnie najprawdopodobniej wszystkim do gustu jako



rzecz ładna i efektowna. Haftowany w formie prostej o motywach myśliwskich z ładnie dobranym tłem wygląda naprawdę oryginalnie. Nasz obrazek przedstawia taką właśnie szal z stylizowanymi świerkami.

Świeża zieleń z żywym kolorem brązowym motywów zwierzęcych, a podkreślona jeszcze ciemnym obramowaniem, robi miłe wrażenie.

Sierpień
16
Niedziela

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jez. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świętokrzyski 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35.
Biuro Posłańców 28-36
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dekładny czas: 55-66.

Niedziela | Poniedziałek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Rocha i Joachima | Anastazego b., Mirona
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Domorada | Jaoka św.

Słońca: wschód 4,36, zachód 19,17
Długość dnia 14 godzin 41 minut
Księżyc: wschód 3,48, zachód 18,34
Faza: 1 dzień przed nowiem.

NOCNY DYŻUR APTEK
Sródmieście: Apt. pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apt. pod Złotym Lwem, St. Rynek 75; Apt. przy pl. Sapieżyńskim 1; Apt. na Chwałszewskiego 76
Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12
Łazarz: Apt. przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47
Wilda: Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61
Debiec: Apt. przy ul. Debieckiej 6
Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12
Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19
Starolęka: Apt. miejscowa.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Bronisławy z Schonertów Dyczkiewiczowej o godz. 17,30 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Medor”.
Teatr Nowy: Dziś — „Cierpki owoc”.
Scena letnia w Adrii: „Słomiani wdowcy łączcie się”. (Od dziś przedstawienia o godz. 20.

Komunikat meteorologiczny

W całej Polsce było naogół pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 16 st. w Zakopanem, 17 st. w Wilnie, Lidzie i Grodnie, 18 st. w Lublinie, Krakowie, Kielcach i Białymstoku, 19 st. we Lwowie, Pińsku i Lucku, 20 st. w Poznaniu, Łodzi, Gdyni i Grudziądzu, 21 st. w Warszawie, Dęblinie i Cieszynie, a 22 st. w Bydgoszczy.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 16 bm.: Po mglistym lub chmurnym ranku dniem naogół dość pogodnie. Noc chłodna, w ciągu dnia temperatura około 22 stopni. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Otwarcie wystawy roln.-przem. w Kościanie

Kościan (Tel. wł.) Wczoraj w południe nastąpiło tutaj otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej powiatu kościańskiego. Po przemówieniach przewodniczącego komitetu wystawy, starosty Karpińskiego, burmistrza Maćkowiaka i radcy Wawrzyńca Czajki, dokonano otwarcia wystawy w imieniu wojewody poznańskiego naczelnik Łoskowski z Poznania.

Wystawa przedstawia się zewszemiar ciekawie. Teren wystawy obejmuje wielki gmach szkoły powszechnej, dużą sokolnię oraz przyległe place. Podkreślić należy niskie ceny wstępu, które uprzyjemniają wszystkim zwiedzanie ciekawej wystawy, mianowicie bilet wstępu wynosi od osoby 30 gr, dla wycieczek ponad 20 osób tylko 10 groszy. Wewnętrzny, nader estetyczny wygląd wystawy przyciągnął w pierwszym dniu kilka tysięcy osób.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” na seansie popołudniowym w sobotę wyświetla film p. t. „Mężczyźni wola mężatki”. Jest to film obyczajowy z życia amerykańskiej „śmietanki”. Role główne grają Joan Crawford, R. Montgomery i Franchot Tone. W niedzielę natomiast o godz. 15 wyświetlany będzie film p. t. „Mam 19 lat”, mile opowiadanie o pierwszej miłości, o marzeniach i zawodach młodej dziewczyny. Rolę tytułową gra Katarzyna Hepburn. (ver.)

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Oskarżam Cię Matko!” Tytuł polski jest niecałkiem odpowiedni; dosłowne tłumaczenie z francuskiego: „Macierzyństwo” byłoby zgodniejsze z treścią. Bo film nie jest oskarżeniem przeciwko jakiejś matce; mówi on o nader odpowiedzialnych obowiązkach, jakie macierzyństwo nakłada. Dziecko nie jest ani dobre, ani złe; można je na takie lub inne urobić odpowiednim wychowaniem. To też nie dość jest dać życie dziecku; rola matki, czy rodziców, tu się dopiero rozpoczyna. Taką jest myśl przewodnią filmu. To, że główna bohaterka — mała dziewczynka — jest córką prostytutki, która ją porzuciła na łaskę losu, nie stanowi w filmie zasadniczego problemu. Dziewczynka znalazła opiekunkę, która otoczy ją miłością i lepiej od matki wychowa. Problem, a raczej dużo problemów, którym film jest poświęcony, to psychologia dziecka. I umiejętne podejście do dziecka, podchwytywanie na gorąco różnych, pełnych nieraz głębokiej treści scenek z życia dzieci, artystyczne uchwycenie ich na filmową taśmę — to największa wartość filmu. Nie ma tu pruderi, jest ludzkie, czasem może trochę drastyczne w naturalizmie, podejście do zagadnień. Jest szczerą miłością do dziecka, jest intencją szlachetną. I dlatego film był tylekroć — jak głoszą afisze — odznaczany. Mała Paulette

Clambert, grająca główną rolę, jest naprawdę dużą artystką.

W nadprogramie — tygodnik PAT-a i ładny reportaż z manewrów wojskowych. (ver.)

Kino „Oświatowe” wyświetla film p. t. „Pieśń słońca”. Jest to historia z życia sławnego śpiewaka, uroczajona licznymi wesołymi epizodami. Rolę główną gra i śpiewa znakomity tenor Lauri Volpi. — Dużo wesołości w roli jego impresarja wnosi komik de Sua. W nadprogramie — filmy oświatowe. (ver.)

Kino „Gloria” wyświetla film pod tyt. „Csibi”. Kilkakrotnie już wznawiana, zawsze cieszy się dużym powodzeniem, ta historyjka o dorosłej córce, która, gwoli niepostarzaniamu chcąc wyjść z domu, udaje małą dziewczynkę. Powodzenie swe zawdzięcza film przedewszystkiem Franciszce Gaal, grającej główną rolę. (ver.)

Kino „Teża-Łazarz” wyświetla film p. tyt. „Całe miasto o tem mówi”. Amerykański film sensacyjny z posmakami kryminalnym. Jeden z tych filmów, które od początku do końca ogląda się z zainteresowaniem. Na podkreślenie zasługuje dobra reżyserja, która należycie potrafiła wygrać wszystkie efekty sytuacyjne zreczenie zbudowanego scenariusza. (Sza.)

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt. „F. 13 — Eskadra Junaków”. Film sensacyjny-lotniczy. Czegóż tu niema! I efektowne popisy lotnicze, i sensacje szpiegowskie, i połączone z tem konflikty serca i obowiązku bohaterów. W rolach głównych Gina Manes — dobra w roli kobiety-szpiega, oraz Gaston Modat (kapitan-lotnik). W nadprogramie — jedna z dawniejszych farsz Patem i Patachorem p. t. „Pat i Patachon, jako policjanci”. (Sza.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
l t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

4. DCMY - PARCELE

Parcele
Solacz wysoko, zdrowo, położone. Ulica założona, blisko kościoła, korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 77 824

4. OSOBISTE

Dziś jeszcze zobacz
wystawy Ewa, Marszałka Focha 60. dr 2724

6. OZENKI

Znajomości matrymonjalne
w sferach zamożnych najszybciej, najdykretniej ułatwia Echo dysponując obrymym doborem. Poznań, św. Marcin 68, telefon 50-30. zdg 78 528

Panna
lat 30, przystojna, zgrabna, 5 000 gotówki i 5 000 hipoteki, pozna panna najchętniej urzędniczkę. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 78 098

7. SPRZEDAŻE

Indycząt - mamutów
10 czteromiesięcznych, rasowych zł 5,— sztuka, kogut 3 kury karmazynki rasowe, zeszlorczone za zł 20,— oddam. Adres ekspedycja Kurjera Poznańskiego zdg 78 658

KINA

Poznań, niedziela, 16. 8.
APOLLO: „Oskarżam Cię Matko”.
CORSO: „F. 13 Eskadra Junaków”.
GLORIA: „Csibi”.
GWIAZDA: „Niebezpieczny Flirt”.
OSWIATOWE T. C. L.: „Pieśń słońca” oraz nadprogram naukowy.
METROPOLIS: „Becky Sharp”.
RENAISSANCE: „Srebrne ostrogi”.
SŁONCE: „General Sutter”.
SFINKS: „Jaśnie Pan Szofer”.
ŚWIT: „Tajemnica Dr. Chandlera”.
TECZA-Łazarz: „Jego wielka miłość”.
TECZA-Wilda: „Straszny Dwór”.
WILSONA: „Ostatni Postelunek”.

Fartuszek szkolne
wszelka bielizna, pończoszki, wyprawy dla pensjonarek i gimnazjastów poleca Fabryka Bielizny
J. Schubert,
Poznań,
tylko Stary Rynek 76
Czerwony dom naprzeciw odwachu.
Pg 5929-52,39

Skład
Łukasiewicza 1. zdgr 77 875

12. DO WYNAJĘCIA

2 pokoje
na biura i piętrowy przy ul. 27-go Grudnia od zaraz wprost od gospodarza. Bliższe telefon 72-86. zdr 78 678

Komfortowe
3 pokojowe, w willi 1. 10. do wynajęcia. Słoneczna 4. mieszk. 3. zdr 78 041

23. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Osoba
młda, inteligentna, lat 25. poszukuje posady jako gosposia do samotnej osoby. świadectwa i referencje bardzo dobre. Oferty Kurjer Poznański zdg 77 769

b) Inni

Kasjerka
długoletnia praktyka, obeznana dokładnie z prowadzeniem księgowości. Pozn. Banku Ziemi Wlkp. Izby Rol. sprawy wekslowe, ubezp., podatkowe poszukuje samodzielnej posady od 1. 10. na majątek. Referencje, świadectwa dobre. Oferty Kurjer Poznański zdrg 78 631

Krawcowa
poszukuje posady, szyje suknie od 3 zł. Woźna 11 — 14. zdr 77 407

Nauczycielka

egzaminowana, niemiecki, francuski konwersacyjnie, muzyka, angielski teoretycznie szuka posady. Skromne warunki. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 495

Dla

mego b. pracownika, nawskroś uczonego, ekspedienta branży blawatów, konfekcji, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 78 892

Kierowniczką

ewentualnie
ekspedjentką
z branży towarów krótkich, galanterji, długoletnia praktyka — pierwszorzędne świadectwa poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 341

Młyn parowy

nowocześnie urządzony (Woj. Poznańskie) poszukuje pożyczki
20-30.000 zł
zabezpieczonej hipotecznie na 1-szym miejscu. Oprocentowanie podług ugody. Zgłoszenia Kurjer Pozn. pod zr 14 102

27. WOLNE POSADY

Brukarz
potrzebny zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 677

Panienska
wszechstronnie obeznana z branżą owocową potrzebna zaraz. — Wielka 8. m. 4. zdr 77 877

29. ROZRYWKA

„Kapelusz”
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2. podwórze. zdr 78 851

NOWINY

poświęteczne

Przynoszą co poniedziałek rano

Więści z Polski i ze świata
Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz 10 gr
Do nabycia wszędzie.

Kinoteatr „ŚWIT” - św. Marcin 65

Emocjonująca walka o piękną dziewczynę w fascynującym filmie p. t.
KRÓL BROADWAYU
W rolach głównych:
EDMUND LOWE — DOROTHY PAGE

Humor zagraniczny



Nareszcie mężczyzna o szlachetnym wyrazie twarzy!

Siedmioramienne kandelabry

srebrne okazynie — Caesar
Mann,
Rzeczypospolitej 6. ng 15 702

Futra

na zamówienie, wszelkie przeróbki, wykonuje według najnowszych modeli, fachowo, tanio w własnej pracowni pod osobistym kierownictwem

Witold Zalewski,
mistrz kuśnierski, Marcin 77. dr 2693

Puszczykówko 46

trzy, cztero- lub pięciopokojowe, weranda, komfort. zdr 78 229

Sześć

pokoi komfortowych do wynajęcia Wały Leszczyńskiego. Oferty Kurjer Poznański zdr 78 634

24. NAUKA

Profesor
rutynowany pedagog przygotowanie do matury. Gwarantuje wyniki! Półwiejska 34 — 7. zdr 78 058

Pielęgniarka

kochająca dzieci zna szycie haftowanie, gotowanie może zastąpić panią domu poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 78 077

Starsza

poszukuje posady wszelkich prac. Oferty Kurjer Pozn. zdg 78 520

Kucharka

przychodnia szuka posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 228

Służąca

szuka posady wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 270

Co futro == to Edmund Rychter == co palto == to Edmund Rychter == co ubranie == to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata
na miesiąc sierpień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr, wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do r. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 400 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72
P. K. O. Poznań nr. 200.149.

W przededniu zamknięcia igrzysk

Z powodu kontuzji Chmielewski nie mógł stanąć do walki

Berlin. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem odbyły się ostatnie walki pięściarskie. Najpierw o trzecie miejsca, a następnie o złoty i srebrny medal. Jednakowoż o brązowy medal stoczono tylko trzy spotkania, albowiem pięciu zawodników, w tym niestety nasz Chmielewski, nie mogło stanąć na ringu: Carlomagno (Arg) z powodu



Fragment piątkowej walki Chmielewskiego (po prawej) z Tillerem.

nadwagi, a Kops (D), Chmielewski, Leibbrandt (PA) i Nagy (Węg) z powodu odniesionych kontuzji. W rezultacie brązowe medale zdobyli bez walki: Laurie (USA), Agre (Szwecja), Villareal (Arg), Risiglione (Arg) i Nielsen (Norw.). W wadze koguciej Ortiz (Meksyk) pokonał Cederberga (Szwecja), w piórkowej Miner (N) — Frigyesa (Węg), wreszcie w półśredniej Petersen (Dan) — Tritza (Fr).

W spotkaniach o pierwsze i drugie miejsca, wszystkie decyzje zapadły również na punkty. W wadze muszej Kaiser (N) pokonał Matta (Wł), w koguciej Sergio (Wł) murzyna amerykań-

skiego Wilsona, w piórkowej zwycięzca Polusa, Casanovas (Arg) pokonał Cattervalla (PA), w lekkiej Harangi (Węg) — Stepulova (Est), w półśredniej Suvio (Fin) — Muracha (N), w średniej Despeaux (Fr) — Tiller (Nor), który po wczorajszej walce z Chmielewskim był już tylko cieniem, w półciężkiej Michelot (Fr) — Vogta (N), oraz w ciężkiej Runge (N) — zwycięzca z Los Angeles, Lovela (Arg).

Waga musza: 1) Kaiser (N), 2) Matta (Wł), 3) Laurie (USA), 4) Carlomagno (Arg).

Waga kogucia: 1) Sergio (Wł), 2) Wil-

Włochy pokonały Austrię 2:1 (0:0, 1:1) dopiero po przedłużeniu

Berlin. (Tel. wł.) Do finałowego spotkania w turnieju piłkarskim, stanęły obie drużyny w swych najsilniejszych składach, u Austriaków jedynie zamiast Mandla grał Steinberger na środku napadu.

Włosi grali z wiatrem i słońcem, przewagę jednak zdobyli początkowo Austriacy. Po kilku minutach jednak gra się wyrównała. Raz porażka atak do jednej, to drugiej strony szedł na bramkę przeciwnika. Wszystkie jednak kończyły się na obronie, albo też stały się łupem doskonałych bramkarzy, z których lepszym okazał się Venturini.

Dopiero kwadrans po zmianie stron przebieg włoski półlewego Biagi doszedł do bramki austriackiej, piłka powędrowała do prawoskrzydłowego Frossi, a ten strzałem nie do obrony zdobył prowadzenie. Pod znakiem przewagi Włochów gra toczy się dalej, stała się coraz ostrzejszą tak, że sędzia Bauwens musiał co chwilę interwenjo-

wać. Austriacy, za długo przetrzymywali piłkę, Włosi wyróżniali się szybszym startem.

Waga piórkowa: 1) Casanovas (Arg), 2) Catterall (PA), 3) Miner (N), 4) Frigyes (Węg).

Waga lekka: 1) Harangi (Węg), 2) Stepulov (Est.), 3) Agrem (Szwecja), 4) Kops (Danja).

Waga półśrednia: 1) Suvio (Wł), 2) Murach (N), 3) Petersen (Dan), 4) Tritz (Francja).

Waga średnia: 1) Despeaux (Fr), 2) Tiller (Norw), 3) Villareal (Arg), 4) Chmielewski (Polska).

Waga półciężka: 1) Michelot (Fr), 2) Vogt (N), 3) Risiglione (Arg), 4) Leibbrandt (PA).

Waga ciężka: 1) Runge (N), 2) Lovel (Arg), 3) Nielsen (Norw), 4) Nagy (Węg).

wać. Austriacy, za długo przetrzymywali piłkę, Włosi wyróżniali się szybszym startem.

Nieoczekiwanie, na dziesięć minut przed końcem gry, przebił się Kainberger i z bliska uzyskał wyrównującą bramkę.

Do końca wynik nie uległ zmianie, wobec czego zarządzona została dogrywka. Decydująca bramka padła już w drugiej minucie. Znowu przebiła się lewa strona ataku, piłkę otrzymał Frossi i ułokował ją w siatce.

Austriacy nie spieszyli się i atakowali dalej, jednak Włosi cofnęli prawie cały atak do tyłu, tworząc mur nie do przebicia. Austriacy mieli jeszcze okazję do wyrównania, kiedy nastąpiło zamieszanie pod bramką włoską, lecz Venturini przytomnie wybrał piłkę z nogi napastnika austriackiego. Wynik nie uległ już zmianie i złoty medal zdobyli Włosi.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Austria, 3) Norwegia, 4) Polska.

Zakończenie olimpijskich zawodów pływackich

Berlin. (Tel. wł.) Prawie tydzień trwające zawody pływackie, zakończone zostały w sobotę trzema finałami. Nowe triumfy święcili w nich Japończycy, wygrywając po raz trzeci z rzędu 200 m stylem klasycznym i po raz drugi 1500 metrów, oraz Holandia, przez niezawodną

skich. Na 100 m Hamuro miał 1:14,7, a na mecie doskonalony czas 2:42,5.

Wynik — 200 m klas. panów: finał — 1) Hamuro (J) 2:42,5, 2) Sietas (N) 2:42,9, 3) Koike (J) 2:44,2, 4) Higgins (USA) 2:45,2, 5) Ito (J) 2:47,6, 6) Balke (N) 2:47,8, 7) Ildefonso (Fil).



Zwycięska sztafeta Holandji, której pływaczki zdobyły większość medali w stylu dowolnym i grzbietowym.

Mastenbroek, która, wliczając w to sztafetę 4x100 m dow., zdobyła trzy złote i jeden srebrny medal.

HAMURO

Po tradycyjnych skokach pokazowych z wieży, trzech zwycięzców olimpijskich w tej konkurencji, Amerykanów Wayne'a (I), Roota (II) i Niemca Storch (III), odbył się start na 200 m klas. Jak zwykle, na czoło wysunął się początkowo pływacz „motylkiem” Higgins i Ildefonso, jednak stopniowo zaczął się wysuwać Hamuro, a tuż za nim Sietas, startujący już trzeci raz z rzędu na igrzyskach olimpij-

PORAŻKA HVEGER

Finał 400 m dow. zakończył się niespodziewaną porażką 15-letniej rekordzistki, Dunki Hveger. Z czasem 1:14,4 przybiła na 100 m, a na 300 m uzyskała czas 4:08. Dopiero na 380 m doszła ją, płynąca początkowo na czwartej pozycji, Mastenbroek i ostrym finiszem wyszła na pierwsze.

Wynik — 400 m dow. pań: finał — 1) Mastenbroek (H) 5:26,4, 2) Hveger (Dan) 5:27,5, 3) Wingard (USA) 5:27,5, 4) Petty (USA), 5) Coutinho (Braz), 6) Kojima (Jap).

MEDICA TYLKO DRUGI

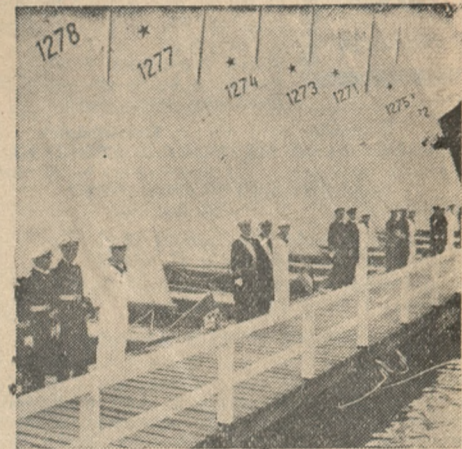
W najdłuższej konkurencji pływackiej, walka toczyła się znowu między Japończykami i Jackiem Medica, który jednak nie zdołał powtórzyć swego sukcesu, odniesionego na 400 m. Od początku prowadził Terada, mając na 400 m — 4:55,6, 800 — 10:05,5 i na 1000 m — 12:34. Medica dopiero po 800 metrach wyszedł na drugie miejsce, lecz Terady nie zdołał już dożyć, a w dodatku musiał się bronić przed atakującym go Uto.

Wynik — 1500 m dow. pań: finał — 1) Terada (J) 19:13,7, 2) Medica (USA) 19:34, 3) Uto (J) 19:34,5, 4) Harada (J) 19:48,5, 5) Flanagan (USA) 19:54,8, 6) Leivers (W. B.) 19:57,4, 7) Arendt (N) 19:59.

LEPSZYM STOSUNKIEM BRAMEK

Po ukończeniu ostatniej konkurencji pływackiej rozpoczęły się spotkania piłki wodnej, które miały zadecydować o kolejności w turnieju olimpijskim. Przez piątkowy wynik nierozstrzygnięty, w spotkaniu między obu kandydatami na pierwsze miejsce, Węgrami i Niemcami, obie drużyny miały równą ilość punktów, wobec czego decydować musiał lepszy stosunek bramek.

Niemcy — Belgia 4:1 (3:0). Niezwykle zacięta i ostra gra. Z obu stron musiał sędzia wystawić graczy. Powolniejsi Niemcy przeważali, zarówno taktycznie,



W sobotę rozpoczęły się trzydniowe II międzynarodowe regaty żeglarskie marynarki wojennej z udziałem jachtów Polski, Anglii, Włoch, Szwecji, Holandji i Niemiec. Z powodu zbyt słabego wiatru i nieuzyskania wymaganej przeciętnej szybkości 2,5 mil morskich, wczorajszy wyścig został unieważniony. Na zdjęciu załogi przed wyjazdem.

jak i technicznie. Bramki dla nich zdobył wszystkie, najlepszy napastnik, Schneider. Jedyną bramkę dla Belgii strzelił, w ostatniej sekundzie gry, Blitz.

Węgry — Francja 5:0 (4:0). Węgry przeważali tu bezspornie i wynik jest raczej zbyt niski. Francuzi nie umieli wyzyskać okazji, kiedy Węgrzy grali w szóstkę. Powodzenie zdobył Brandy, po czym Nemeth strzelił pozostałe cztery bramki.

Stosunkiem bramek 10:2 Węgrzy zajęli tem samym pierwsze miejsce przed Niemcami (14:4), Belgią, Francją, Holandją, Austrią, Szwecją i W. Brytanią.

PO PIERWSZYCH KONKURENCJACH „MILITARY”

Berlin. (Tel. wł.) W piątek i sobotę odbyły się pierwsze dwie konkurencje zawodów konnych „Military”. W pierwszej z nich, tresurze konia, na pierwsze miejsca wysunęli się: kpt. Stubbendorf (N) na „Nurmim” z 96,7 punktami karne, por. Stjernswärd (Szwecja) na „Altgold” 102,6 p. k., rtm. Kirkulescu (Rum) na „Gasconi” 104,5 p. k., por. Kahn (Hol.) na „Espoir”, dalej Szwedzi, Włosi, Duńczycy, a dopiero na trzynastym miejscu, za Szwajcarami Miliusem, znalazł się kpt. Rojewicz na „Arlekinie III” (123 p. k.), a na piętnastym kpt. Kawecki na „Bambino” (127,7).

Również w drugiej konkurencji, jeździe terenowej, Polakom nie wiodło się. Zajęli miejsca znowu w drugiej dziesiątce. W punktacji prowadzi nadal kpt. Stubbendorf (N) z 24,7 p. k. Dalsze miejsca zajmują: 2) kpt. Thomson (USA) 86,9 p. k., 3) rtm. Lippert (N) 88,6, 4) kpt. Lunding (Dan) 89,2, 5) kpt. Endrödy (Węg)

Turniej Sanu

Z okazji pięciolecia istnienia, urządził Klub Sportowy „San” czwórmecz piłkarski, fundując dla zwycięskiego zespołu ładny puchar. Do rozgrywek, które odbyły się wczoraj na arenie łazarskiej, stanęły drużyny „Warty”, „HCP”, „Pogoni” i gospodarzy.

„Warta” komb. — „San” 1:3 (2:0). Zawody odbyły się przedpołudniem. Po ładnej i ciekawej grze odniosła drużyna „Warty” w pełni zasłużone zwycięstwo. Zieloni górowali nad gospodarzami zwłaszcza technicznie, przeprowadzając cały szereg ładnych zagrań. „San” grał słabiej niż zwykle, przyczem atak nie dopisywał strzałowo. Bramki dla „Warty” uzyskali: Lis, Dembiński i Śmiglak IV (z karnego). Sędziował p. Kosmowski.

„Pogoń” — „HCP” 2:2 (0:1, 2:2). Rozegrane popołudniem spotkanie, toczyło się na rozmokłym i śliskim boisku. Pomimo to, gra była bardzo żywa i ciekawa, dostarczając widzom dużo emocji. W pierwszej połowie nieznacznie górowała drużyna klubu fabrycznego, uzyskując przez Janiszewskiego pierwszą bramkę. Atak „Pogoni” nie mógł w tym czasie uporać się z ciężkim terenem i dobrze grającą obroną „HCP”. Po przerwie „Pogoń” znacznie się poprawiła, zagrywając niebezpiecznie i celowo. Wyrównującą bramkę, strzeloną główką przez Koperskiego, wzmogła jeszcze tempo. Lekką przewagę zyskuje „Pogoń”, lecz błąd bramkarza, pozwolił „HCP” uzyskać prowadzenie przez Sadalskiego. Energiczne ataki „Pogoni” doprowadziły do wyrównania. Strzelcem ponownie był Koperski.

Ponieważ w czasie normalnym spotkanie nie dało wyniku, zarządzone dogrywkę 2x15 minut. Pomimo znacznej przewagi „Pogoni”, nie udało się jej zdobyć zwycięskiej bramki. Ponieważ dogrywka nie dała rezultatu, zarządzone jeszcze raz przedłużenie. Obie strony miały okazję do zdobycia decydującej bramki. Po przeszło dwugodzinnym spotkaniu o grze w finale zadecydował dopiero los, który może słusznie przechylił szalę na korzyść „Pogoni”. Sędziował p. Wiśniewski.

Dziś o godz. 11 spotykają się na arenie łazarskiej w walce o pierwsze miejsce i puchar, drużyny „Warty” i „Pogoni”. Popołudniu o godz. 17 grają „HCP” i „San”.

Sobik decyduje o zwycięstwie Kabosa w szabli

Berlin. (Tel. wł.) Jak było do przewidzenia, w turnieju szermierczym na szable, walka toczyła się jedynie między Węgrami i Włochami, dotychczasowymi mistrzami w tej broni. Jedynym zawodnikiem innych krajów, który odegrał pewną, a nawet w swoim rodzaju, bardzo poważną rolę, był Polak Sobik. O złoty medal toczył się bój między Kabosem i Marzim. Węgier Kabos przegrał tylko z Marzim, a ten tylko z Gereyem. Długi czas obaj mieli po jednej porażce i przypuszczano, że o zdobyciu medalu zadecyduje dodatkowe spotkanie. Wtedy nieoczekiwanie spór rozstrzygnął Sobik, wygrywając spotkanie z Marzim 5:1. Niestety Sobikowi nie powiedziało się z Gaudinim, oraz z gorszym od niego Losertem i przez to zajęli siódme miejsce. W każdym razie Sobik, swym naturalnym sposobem walki, wypadł doskonale.

Wynik — szabla: 1) Kabos (Węg) 7 zwyc., 20 otrzym. trafień, 2) Marzi (Wł) 6 zw., 22 tr., 3) Gerey (Węg) 6 zw., 26 tr., 4) Rajcsanyi (Węg) 5 zw., 25 tr., 5) Pinton (Wł) 5 zw., 28 tr., 6) Gaudini (Wł) 3 zw., 28 tr., 7) Sobik (Polska) 2 zw., 34 tr., 8) Losert (Austria) 2 zw., 36 tr., 9) Van den Neucker (B) 0 zw., 40 tr.



Drużyna hokeja na trawie Indyi, zdobyła po raz trzeci złoty medal, bijąc w sobotę w południe Niemców 8:1 (1:0). Dalsze miejsca zajęli: 2) Niemcy, 3) Holandia, 4) Francja, 5) Afganistan, 6) Japonia.